

AKTUALIZACJA (11. 12. 2010 R, godzina 11.24 - **nowohucki grudniowy dzień - z cyklu „króciutkie brzaski”**) (uwaga: **dziennie brzaski mogą się ukazać kilka razy dziennie! w ciągu najbliższych dni**)

Witam,

przez najbliższe dni pracuję intelektualnie intensywnie (hi!): do 15 grudnia muszę skończyć artykuł do katalogu wystawy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Oddział „Dzieje Nowej Huty” pod tytułem „Historia muzyki w Nowej Hucie 1950 - 2000”. Umowa przewiduje 1,5 arkusza - tj. około 60 000 znaków ze spacjami czyli ok. 21 stron standardowych - w tyłu mam zawrzeć historię muzyki w Nowej Hucie 1950-1975. Ja zbieram te swoje materiały i mam już ponad 200 stron. Jak z tego zrobić 21 stron? Więc od razu wszystkim przepraszam, jeśli w katalogu będzie tylko imię i nazwisko. Nie mam na to wpływu.

W trakcie pracy będę tworzyć „króciutkie brzaski” - tam, gdzie nie będę wiedzieć czegoś poproszę Państwa o pomoc.

I kolejna przeszkoda:

NOWA HUTA

W nowopowstałym jazz-klubie przy Zakł. Domu Kultury w Nowej Hucie odbyło się dn. 7. 04. br. jam-session, na które zjechało się mnóstwo miłośników jazzu z Krakowa, z członkami Jazz-Clubu na czele. Impreza rozpoczęła się wy-

stępem zespołu „Kolorowy jazz”, grającego w stylu modern. Niewątpliwie najciekawszą częścią programu był występ A. Trzaskowskiego, który grał z kwartetem „Kolorowego jazzu”.

Jan Chmielewski

(Dokończenie wiadomości na str. 2)



Członkowie zespołu „Komedy” otrzymują „Memorial” z rąk mistrza ceremonii. (Do artykułu na str. 2).

28 Jazz,
1957, nr
5, str. 1

W lutym 1956 powstał Krakowski Jazz Klub z siedzibą najpierw w Yacht Klubie, potem ul. Św. Marka 15. Oczywiście Nowa Huta jako przodownik we wszystkim w Polsce, zaraz też się tym zajęła „głową i

rękami" pana Stanisława Florka. To zdjęcie to chyba sala estradowa DMR, bo to wiosna 1957 roku, (Jazz Klub w Ognisku Młodych ZMS - to dopiero 1958 rok). I kogo widać na zdjęciu?

PS.

Konkurs nadal aktualny! Więc powtarzam:

A że grunt to zdrowie, a zdrowie to ... rock and roll, więc ogłaszam co następuje:

Piszę, piszę i nadal mam chaos w artykule do katalogu wystawy o historii muzyki w Nowej Hucie. Ale nic to! Walczę! Jednakowoż w czasie tych peregrynacji muzycznych po Nowej Hucie natchodzi mnie taka konkluzja: społeczeństwo polskie jest zeroobywatelskie! Nic się nie da zrobić! Nic się nie uda! Po co ja się będę szczytać, skoro i tak nic się nie uda w tym kraju nad Wisłą? Jestem sama zdziwiona, ale zaczyna mnie to na starość wściekać. Więc gdyby ... „if I were a rich Man”, gdyby tak np. było takie miejsce w Nowej Hucie, gdyby ktoś powiedział: „Proszę, zróbcie tu klub muzyczny, kawiarnię, cokolwiek, gdzie mogą przyjść ludzie po 50€ posłuchać dobrych rytmów, gdyby ..., gdyby ..., to ja ogłaszam konkurs na nazwę takiego miejsca, stowarzyszenia (tylko nie Stowarzyszenie Umartłych

Poetów, bo jeszcze żyję!), fundacji dla nowohuckich emerytowanych fanów rock and rolla (ale młodzi też mogą przyjść, nie żebym była „rasistką” pokoleniową), i dalej nie mam już pomysłu. Ale mam pomysł na nagrodę, którą przyzna jednoosobowe, całkowicie zdominowane przeze mnie jury! Nagroda na zdjęciu - jeden obrazek do wyboru (osobiście wyhaftowałam!). Hasło z The Shadows jest dodatkiem do nagrody głównej.

Jednoosobowe jury czeka na propozycje pod adresem kryst_downar@o2.pl

Warunek: żadnych anglicyzmów (z wyjątkiem rock and roll!), rusycyzmów, germanizów, czeskizmów i innych izmów!).

THE SHADOWS
NOSTALGIA

